

## Recenzja

Dotycząca oceny dorobku artystycznego oraz rozprawy doktorskiej **mgr Filipa Sendala**, sporządzona w związku z postępowaniem o nadanie stopnia doktora sztuki, wszczętym przez Radę Naukową Dyscypliny Sztuki Plastyczne i Konserwacja Dzieł Sztuki, Polsko – Japońskiej Akademii Technik Komputerowych

Pan Filip Sendal urodził się w 1980 roku. W latach 1999 – 2006 studiował w Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku na Wydziale Malarstwa i Grafiki, na kierunku Grafika. Dyplom uzyskał w 2006 roku w Pracowni Obrazu Cyfrowego (wcześniej sitodruku) prowadzonej przez prof. Cezarego Paszkowskiego. Jeszcze w trakcie studiów brał udział w następujących wystawach i konkursach:

- „*Gdańska Grafika Roku*”, Gdańsk 2004 r. (I nagroda)
- Wystawa „*Grand Prix Młodej Grafiki Polskiej*” Galeria Sztuki Współczesnej Bunkier Sztuki, Kraków 2004 r.
- Międzynarodowa Wystawa „*Eurografik Kraków – Sankt Petersburg (2006) Most Integracji Kultury Europejskiej, Bridge to European Cultural Integration*”, *Eurografik Kraków - Sankt Petersburg w ramach IV Międzynarodowego Biennale Grafiki, Sankt Petersburg*, Rosja 2006 r.

Od dyplomu swoje życie zawodowe artysta związał z szeroko pojętym projektowaniem graficznym, obejmującym między innymi autorskie, modowe sesje fotograficzne, co w następstwie zaowocowało stworzeniem serii ubrań „nomada we współczesnym świecie”.

Myślę, że w każdym projektowaniu, także modowym, szczególnie w XXI wieku w kreacji niezbędna staje się wyobraźnia, będąca immanentną cechą wszelkiej twórczości. Niczym nieskrępowana wyobraźnia sprawia, że możemy zobaczyć trochę więcej, trochę dalej, wpływając na to, w jaki sposób poznajemy czy asymilujemy otaczający nas świat. Moda powoduje, że stajemy się rozpoznawalni, jeśli chodzi o styl życia, religie, przynależność społeczną, kulturową etc. W zależności od tego co na siebie założymy i jak się w tym czujemy, rośnie lub spada nasza samoocena. Obecnie moda daleko wychodzi poza schematy estetycznej kreacji, będąc zarazem miejscem mieszania czy też przenikania odmiennych konwencji i dyscyplin, sztuki, polityki, innych kultur, terenem prowokacji

i przekraczania, przestrzeni na którą oddziałują różne sfery życia człowieka.

Przy tej obfitości, entropii, szumie, dla projektanta decydującą rzeczą jest umiejętność wyboru tego co najistotniejsze do wybrzmienia, przy jednoczesnym zwróceniu uwagi na wiele różnych zależności i uwarunkowań.

Ciekawym i bez wątpienia znaczącym w twórczości autora wydaje się być cykl prac zat. „Prawda powierzchni – powierzchnia prawdy”, powstały na przestrzeni lat 2004 – 2015. Te archetypiczne, przetworzone fragmenty torsów działają z dużą siłą przekazu. Widzimy monochromatyczne, miękkie, biologiczne formy ciał, które poprzez nałożenie na nie innych materii nabierają jakiegoś pierwotnego, dramatycznego wymiaru. Jak sam artysta mówi, cyt.:

*„W działaniach tych wykorzystuję graficzną, cyfrową obróbkę obrazu, eksperymentującą i poszerzoną o współistnienie z innymi dyscyplinami artystycznymi (np. body painting)”.*

Czy odbiór sztuki zależy od tego jak odbieramy otaczającą nas rzeczywistość? Oglądając prace Filipa Sendala przypominam sobie performance Olivera de Sagazana, przedstawiony w ramach Dwubiegunowych Międzynarodowych Spotkań Performerów w Sopotkiej Galerii Sztuki w 2013 roku. Ten francuski performer pokazał, że człowiek może stać się niewolnikiem i utracić w życiu to, czego potrzebował nawet *Homunculus*, kontaktu z przyrodą, a co za tym idzie z samym sobą. Dlaczego o tym wspominam? Cisza trwająca po pokazie świadczyła, że oglądający spektakl byli nie mniej ode mnie poruszeni i przytłoczeni wizją czekającej nas przyszłości. Postęp techniczny i cywilizacyjny jest nieunikniony ale czy prowadzi bezpośrednio do zniewolenia człowieka, pozbawiając go indywidualności. Wszystko zależy od tego jak głęboko człowiek szukając możliwości wyjścia poza oczywistą przezroczystość doświadczenia skłania się w stronę takiego ujęcia rzeczywistości, które jest dla niego prawdziwe.

Sądzę, że ważnym i rozwijającym doświadczeniem dla artysty jest jego wieloletnie współdziałanie z Wydawnictwem Uniwersytetu Gdańskiego oraz autorstwo imponującej ilości projektów - okładek, publikacji naukowych zrealizowanych w ostatniej dekadzie dla tej uczelni. Niektóre z nich w poetycki i niekonwencjonalny sposób ewokując temat, świadczą zarazem o wrażliwości autora. Na uwagę zasługują: *„The Between – Space of Translation, Literary sketches”* Jeana Warda, *“Cultural Issues in a Linguistic Matrix”*, *“Polityka Redystrybucyjna a Nierówności Dochodowe”* Anity Szymańskiej, Jarosława Kempy i Grzegorza Pawłowskiego oraz *„Beckett w XXI wieku, Rozpoznanie”* pod redakcją Tomasza Wiśniewskiego. Oczywiście mam świadomość, iż poszczególne publikacje są hermetyczne, powstające dla wąskiej grupy zawodowej, niemniej jednak okładka książki nawiązująca do jej zawartości i widziana jako przekaz w pigułce może być „wrotami do świątyni”, które chcemy przekroczyć lub też omijając je pójść dalej.

Od 2018 roku autor współpracuje z Polsko – Japońską Akademią Technik Komputerowych

w Gdańsku, w której prowadzi pracownię Grafiki Reklamowej i Multimedialnej oraz zajęcia z DTP (desktop publishing), regularnie uczestnicząc jako Promotor Techniczny w wielu powstających tam dyplomach.

Praca doktorska, w części praktycznej zat. *„Tożsamość”* składająca się z dwunastu fotograficznych przedstawień aktów, prac drukowanych w formacie 120 x 180 cm oraz krótkometrażowego filmu w formacie 1920 x 1080 (Full HD) wraz z rozprawą doktorską zat. *„Tożsamość. Obraz wyizolowanego człowieka we współczesnym świecie i jego zmienność w reakcji na otaczającą go rzeczywistość”* jest spójna, przejrzysta i poparta licznymi przykładami prac artystów, które są przez autora przywołane jako źródło inspiracji. W pracy pisemnej Filip Sendal sięga do wielu obszarów i dziedzin: psychologii, socjologii, sztuki, filozofii, historii sztuki oraz do znaczących dla jego twórczości wypowiedzi innych twórców.

Tematem rozprawy doktorskiej artysta uczynił próbę zdefiniowania czym jest tożsamość w kontekście nieustannie zmieniającej się teraźniejszości. Kształtowanie własnej jaźni stało się wieloaspektowym problemem uniwersalnym ale też indywidualnym, zawężonym do jednostkowego bytu zrozumieniem sensu własnego istnienia. Czy tożsamość można tłumaczyć jako samopoznanie, zaakceptowanie lub też odrzucenie, ucieczkę, izolację? Nakładane na ciało modelki trzy różne opakowania - maski: z piasku, brokatu i farby fluorescencyjnej stanowią zaczyn w dyskusji o rudymentach, o tym co jest ważne, co ma dla każdego twórcy fundamentalne znaczenie.

Martin Buber mówił, że człowiek staje się osobą dopiero w relacji do Ty, że jestestwo człowieka cały czas jest zwrócone ku czemuś, gdyż całe nasze życie opiera się na relacji wzajemności. Według Emmanuela Lévinasa *„doświadczamy Innego spotykając go”*. Spotkać, to do – świadczyć transcendencji, zawsze w relacji metafizycznej i zawsze w przestrzeni etycznej. Spotykam człowieka w jego *Twarzy*. Bez *maski*, bez żadnej ochrony. Tu nałożone zostają maski na jedno i to samo Ciało, które zostaje przez autora ukryte, przysłonięte, zamaskowane, a może wręcz przeciwnie, odsłonięte, wydobywane z czerni. Odsłanianie i zasłanianie, odkrywanie czy ukrywanie, przecież jedno przechodzi w drugie, ten dualizm istnieje od kiedy powstał świat, to właśnie Jung za prawdziwe uważał to co skryte.

Ciało będące materiałem artystycznej eksploracji, filtrem, bezgłowym manekinem sprowadzonym przez artystę do ruszającego się korpusu, wydmuszki bez żadnej zawartości, cyt. za autorem:

*„ CIAŁO kobiety jest dla mnie lustrem w którym odbijam się, przyglądam się sobie. Jest ważnym, znaczącym środkiem do wyzwolenia właściwego przekazu, ujawniania sensu”*.

Czyż więc Ciało staje się kolejną, nakładaną maską, którą można zastąpić następną, nic nie znaczącą ale w piękniejszym opakowaniu, wszak bez głowy staje się całkowicie anonimowe i niepodobne do nikogo, do niczego...

Susan Sontag w swojej książce „O fotografii” stwierdza:, cyt:  
„Fotografia daje nam do zrozumienia, że poznamy świat, jeżeli przyjmiemy go takim, jaki jawi się w obiektywie. Jest to jednak przeciwieństwo poznania. Poznanie bowiem zaczyna się od nieprzyjmowania świata takim, na jaki wygląda. Wszelka możliwość poznania wynika ze zdolności do powiedzenia nie”.

Od zawsze ciało było obiektem zainteresowania, obserwacji, badania ale też opresji, jak na przykład u Michela Foucaulta, obnażającego w *Nadzorować i karać* sens zabiegów, jakie za pośrednictwem narzędzi władzy i wiedzy społeczeństwo dokonuje na ciele człowieka. Kontrola ciała okazuje się równoznaczna z kontrolą całego człowieka, łącznie z jego duszą. Z kolei u Giorgio Agambena ciało z metaforyczną nagością o której filozof pisze, że jest nagością filozoficzną, otwierającą człowieka na refleksję nad współczesną kondycją ludzką. Ta naga cielesność z dualistycznym rozdziwieniem pomiędzy *sacrum* a *profanum*, stając się stygmatem ludzkiej śmiertelności nieustannie przypomina o kresie naszej egzystencji. Dla Agambena ambiwalencja *sacrum* polega na tym, że bardzo szybko czyste może stać się upodłone, nieczyste.

Autor przywołując w swojej pracy pisemnej liczne przykłady wykorzystania przez człowieka maski w wielu kulturach i na przestrzeni stuleci dobrze się wpisuje w nasze obecne, pandemiczne współistnienie, nazwane przez Agambena nową, współczesną biopolityką, w której społeczeństwa przestają być już wspólnotą, przeistaczając się w nierozróżnialną masę czy populację, zarządzaną przy pomocy nadzoru i kontroli. Od kiedy sięgniemy pamięcią maska towarzyszy człowiekowi jako element magii i obrzędowości: w tańcach rytualnych, greckich, dalekowschodnich teatrach, nieraz zakładana z tyłu głowy jako tarcza obronna przed dzikimi zwierzętami. Potwierdzając wszechobecność mitów bywa też atrybutem kultury łączącym człowieka z naturą, świat żywych i umarłych, jest komunikatem między noszącym ją a odbiorcą. W starożytności maska była podstawowym elementem stroju greckiego aktora, służąc przede wszystkim uniwersalizacji granej przez niego postaci, z którą widz mógł się utożsamić. Dzięki niej grający aktor zmieniał płeć, stając się odtwarzaną przez siebie kobietą. Jakich masek potrzebuje współczesny człowiek? Czy dzisiejsza maska to właśnie charakteryzacja? Pomimo tego, iż jednym kliknięciem w komputerze możemy zmienić swoją tożsamość zakładając kolejną maskę, rodzi się następne pytanie, tylko po co to robimy i jak długo tak wytrzymamy.

Wystawie dwunastu wielkoformatowych prac pokazanych w kartuskim Refektarzu, towarzyszy narastająca, filmowa, dynamiczna muzyka, być może zbyt patetyczna ale dobrze podkreślająca atmosferę przedstawianego z różnych perspektyw i w coraz to innych odśłonach, fragmentów ciała modelki w ruchu. Artysta z dużym wyczuciem operuje światłowieniem, na fotografiach widzimy miękkie, ustawione w różnych planach biologiczne

formy - części ciała, nie ma znaczenia czy zatopione czy też wyłaniające się z wszechobecnej czerni, wszak jak mawiał filozof z Efezu, prawda istnieje zarówno w twierdzeniu jak i w zaprzeczeniu. Dopełnieniem tego projektu stał się krótkometrażowy film powstający równoległe ze zdjęciami. Myślę, że właśnie ta krótka, poddana obróbce cyfrowej forma filmowa, bardziej przybliży oraz ukazuje twórczość Filipa Sendala, jego poszukiwania i fascynacje niż monumentalne prace pokazane w Refektarzu. Tutaj widzimy zabawę formą, radość, te rozpixselowane, szybko zmieniające się i nie do końca czytelne torsy tworzą intrygujący, tajemniczy obraz, który widz odczyta po swojemu. Sontag powiedziałaaby, że pokazane kadry stanowią niewyczerpane źródło zachęty do dedukowania, spekulacji, fantazjowania. Przychodzi mi na myśl Chris Cunningham ze swoimi synergicznymi eksperymentami połączenia cyfrowego obrazu z elektronicznym dźwiękiem ale również hinduska bogini czasu Kali, z kilkoma parami rąk, absolut, źródło zasad kosmicznych i wszelkich archetypów, bogini niszcząca strach, kłamstwo, pozory.

Czyż nie jest tak, że z czegoś małego może powstać wielkie. Uważam, że ta krótka forma filmowa jest nie tyle dopełnieniem, a raczej zwieńczeniem całego projektu, bardzo interesującym początkiem drogi być może prowadzącej do odnalezienia siebie.

**Reasumując uważam, że mgr Filip Sendal jako dojrzały artysta, pedagog, autor licznych realizacji projektowych, posiada potrzebną wiedzę i wszechstronne przygotowanie oraz spełnia wszelkie wymagania ustawowe (Art. 187 z dn. 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, tj. Dz. U. poz. 85 ze zm.). W związku z powyższym wysoko oceniając jakość zaprezentowanych osiągnięć artystycznych oraz rozprawę doktorską wnioskuję do Wysockiej Rady Naukowej Dyscypliny Sztuki Plastyczne i Konserwacja Dzieł Sztuki, Polsko – Japońskiej Akademii Technik Komputerowych o nadanie Panu mgr Filipowi Sendalowi stopnia doktora w dziedzinie sztuki, w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja dzieł sztuki.**

Z poważaniem  
Prof. Anna Bem-Borucka

